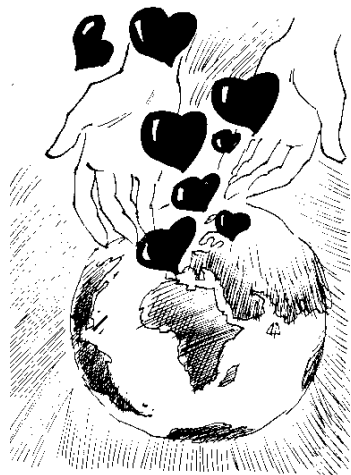




PRZYGOTUJJCIE DROGĘ PANU...

PISMO PARAFII ŚCIĘCIA ŚW. JANA CHRZCICIELA W SAMBORZE
Nr 11 (48) Listopad 2010 rok.

Ziarenko, ziarenko, zasiane Bożą ręką...



Listopad – to najmniej lubiany przeze mnie miesiąc w ciągu całego roku. Ponure, szare niebo, smutne widoki, dokuczliwe strugi deszczu, nieprzyjazne kałuże pod nogami. Przenikający wiatr zrywa ostatnie liście z drzew i przygania ciężkie zimowe chmury. I nasze dusze też napełniają się smutkiem, kiedy nadchodzi listopad – miesiąc szczególnej pamięci o zmarłych i modlitwy za nich. Oni są już tam, po drugiej stronie życia, zbierają owoce swego ziemskiego bytowania. Z czym stanęli oni przed oczyma Najwyższego? Tutaj na ziemi żyli, pracowali i ich życie było podobne do niwy, na której wzrastało ziarno zasiane przez Boga.

Jedna z przypowieści Chrystusa zaczyna się tak: „*Królestwo Boże podobne jest do nasienia, które jeden gospodarz kazał zasiać na swym polu...*”. Nasienia – to zawsze początek. Malutki, prawie nieznamy początek. Sam Bóg przyszedł na ziemię niczym maleńkie ziarenko. Ziarno – to cud, nawet największe drzewo wyrasta z małego ziarna. Twoja dusza – to pole, na którym zasiane są ważne i wartościowe dzieła. Czy pozwolisz im wyrosnąć? Mamy wielu świętych, których szczególnie wspominamy. Małe ziarno zasiane w ich duszach, wydało tak wielkie plony, za które zostali wyniesieni do chwały ołtarzy.

Każdy rolnik zasiewając na swojej niwie ziarna oczekuje na dobre plony. Lecz nie tylko samo oczekiwanie w nadziei, ale jeśli połączone jest ono z ciężką pracą, to dopiero wówczas może przynieść ziarna wydają dobry urodzaj. Zasiane dziś ziarno nie przyniesie już jutro obfitego plonu. Potrzebny jest wysiłek i ciężki trud pielęgnacji tego ziarna. Czasami chcemy, żeby nie wkładając żadnego wysiłku można było się cieszyć pięknymi plonami. Przychodzi mi na myśl pewna opowieść o młodym człowieku, któremu przyśniło się, że wszedł do wielkiego sklepu. Za ladą stał anioł. Co sprzedajecie? – zapytał młodzieniec. Wszystko czego pragniesz – uprzejmie odrzekł anioł. Młody człowiek zaczął przeliczać. Chciałbym zaprzestania w świecie wszystkich wojen, sprawiedliwości dla pokrzywdzonych, cierpliwości oraz szczerości wobec obcych, miłości w rodzinach, pracy dla bezrobotnych, jedności w Kościele i... Anioł przerwał mu – wybaczone panie, nie zrozumiałeś mnie. Nie sprzedajemy plonów, a tylko nasienie. Czy nie jest ta historia bardzo pouczająca dla nas? Często nasze pragnienia mogą być bardzo czyste, szlachetne i chcemy mieć najpiękniejsze plony nie angażując się w mozolny trud. Jak w bajce, chcemy otrzymać wszystko na złotym talerzyku. A Pan Bóg powołał nas do życia dlatego, żebyśmy pracowali na naszej ziemskiej niwie, hodując dobre nasienie, które wyda w przyszłości obfite plony z którymi staniemy u stóp Pana.

Porządkując groby bliskich zmarłych, spoglądając na nagrobki, dostrzegłam że Bóg każdemu odmierza różny kres ziemskiego bycia; u jednego niwa dłuższa i wydawałoby się, że jego urodzaj powinien być większy; innemu Bóg odmierzył mniejszy czas i możliwe, że on nie zdążył zebrać bogatego plonu. Czy jest to sprawiedliwe? Pan Bóg jednak wie, ile komu trzeba wydzielić czasu, aby jego ziarno zaczęło wydawać dobre owoce. Bóg zasiał niwę ludzkiego życia jednakowym ziarnem i tylko od nas zależy, jaki wydamy owoc: stokrotny, sześćdziesięciokrotny czy trzydziestokrotny.

Zanosząc modlitwy do wszystkich Świętych, modląc się za dusze zmarłych, pomyślmy sobie jakie wydaje plony ziarno zasiane przez Pana Boga w naszych sercach? Czy kiedy zakończy się nasza ziemska wędrówka będziemy mogli się radować z dobrych obfitych plonów?

Ewelina Borsuk



„...życie Twoich wiernych o Panie zmienia się, ale się nie kończy...”

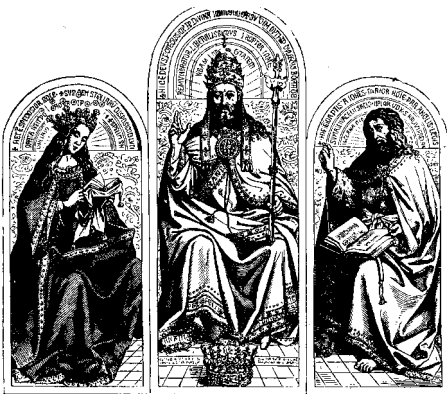
o
on

Życie każdego z nas jest nietrwałe i kruche, czasem pełne cierpienia, a czasem jak się wydaje beztrudne. Jednak dla każdego człowieka przychodzi taki moment, kiedy zaczyna myśleć sensie swojego pobytu na ziemi. I co najważniejsze – uświadamia sobie bezsens zabiegania o sukcesy zawodowe, o tytuły naukowe i stanowiska, a tym bardziej o rzeczy materialne. U jednych ma to miejsce w średnim wieku lub nieco później, a u innych tak refleksja pojawia się u kresu życia. I w takich momentach może pocieszyć i dodać sił do pogodnego przeżywania najtrudniejszych sytuacji myśl o duszy nieśmiertelnej. I jedynie wiara otwiera przed nami „nadzieję, która zawieść nie może...”. Pamiętajmy, że życie ma bardzo wysoką cenę i marnowanie czasu wyznaczonego nam przez Stwórcę jest niedopuszczalne. Nie jeden człowiek u kresu życia przywołuje wizję klepsydry, której nikt nie czyta, trumny zmierzającej na cmentarz, za którą nikt nie podaży. Dlaczego tak jest? Ponieważ źle SA ustawione wartości, którymi człowiek w życiu się kieruje. Materialne wytwory rąk ludzkich mają długi żywot, lecz nie są one najważniejsze. A to jakim się było dla innych, ile serca potrafiliśmy ofiarować ludziom, jaką mądrość potrafiliśmy zaszczerpić naszym dzieciom – to długo się pamięta. Wówczas też nie pozostaje pustka po tych, którzy szli cicho przez życie a jednak umieli przemawiać sercem i dzielili się dobrem jak chlebem powszednim. Nie każdemu dane jest napisać doktorat, zdobyć zaszczytne nominacje, napisać książkę lub wybudować dom. Ale każdy z nas może przekazać drugiemu człowiekowi to, co najbardziej ludzkie i boskie zarazem – miłość. W wymiarze doczesnym i ponadczasowym warto gromadzić dobra zabarwione miłością i sprawiedliwością. Bo tak uczy Chrystus, a On nie zawiedzie – przyjmie każdego z nas w swoje miłosierne dłonie. Pomyślmy o tym już dziś. I słowami Sługi Bożego Jana Pawła II prośmy: „Pozwól o Panie życia, abyśmy to sobie wyraźnie uświadomili i umieli cieszyć się każdym etapem naszego życia jako darem niosącym bogate obietnice na przyszłość” (z Listu Ojca Świętego Jana Pawła II „Do moich braci i siostr w podeszłym wieku”).

Maria Iwanowa



Przyjdź Królestwo Twoje...



Słowa te wypowiadamy modląc się. To słowa modlitwy, której nauczył nas Pan Jezus. To prośba do Boga o to, aby zaprowadził na ziemi Swoje Królestwo, to gotowość rezygnacji z naszej woli na rzecz woli Bożej. Czy my zdajemy sobie sprawę z głębi wypowiedzianych słów? Co to jest Królestwo Boże? Można odpowiedzieć słowami Benedykta XVI: „*Królestwem Boga jest Sam Jezus Chrystus. On jest Królem i On jest Królestwem*”. Na ziemi, Królestwem Chrystusowym jest Kościół. Życ w Królestwie oznacza żyć w Chrystusie i z Chrystusem. Szukanie Królestwa trzeba zacząć od siebie. Ono ma być w nas, w naszym sercu. Tam gdzie panuje grzech, nie będzie Królestwa Bożego, bo Ono rozpoczyna się tam, gdzie nie ma grzechu. Bóg zagarnia nas wtedy dla Siebie, przebywa w człowieku Sobie oddanym i obdarza go bogactwem Swej łaski. I wtedy Chrystus rzeczywiście jest Królem naszego serca. Uznać Króla znaczy tyle co, otworzyć swoje serce na Jezusa, przyjąć Go w Sakramentach, przyjąć Go do codziennego życia, pozwolić Mu Królować w naszym sercu i umiłować Go ponad wszystko. Królestwo Boże to Królestwo Miłości.

Najważniejsze w tym Królestwie jest to, żeby człowiek był błogosławiony, czyli czuł się uszczęśliwiony przez Boga, szczęśliwy we własnym sercu, sumieniu i aby inni wokół niego byli

wewnętrznie radośni. Aby osiągnąć szczęście Chrystus proponuje nam drogę prawdy - drogę, która nie jest łatwa, popularna, ani atrakcyjna. Często jest Drogą Krzyża, drogą trudną i wymagającą. Jest to jednak jedyna droga do spotkania z naszym Panem i Królem w wieczności, a to jest przecież naszym marzeniem i celem życia. Prawda?. Do Królestwa Bożego wiedzie tylko jedna droga - przez krzyż, który przyjmuje się z pokorą i ufnością. Niektórzy dokonują intronizacji Chrystusa w swoich sercach i rodzinach. Co to jest intronizacja? To świadomy akt woli, decyzja, przez którą wybieramy Jezusa jako Pana, Zbawcę i Króla, jako ostateczny cel życia. To wyznanie, że pragnie się żyć według Serca Jezusowego i Jego nauce zawartej w Ewangelii. To po prostu styl życia. Intronizacja może mieć wymiar osobisty, rodzinny lub społeczny. Sprowadza się to do poświęcenia życia dla Boga i ludzi, przez oddanie się Bożemu Sercu. Wtedy Chrystus Król jest w naszym życiu zawsze na pierwszym miejscu. Niektórzy z nas czują się zawiedzeni i zniecierpliwieni, dlaczego u nas nie ma Intronizacji w wymiarze społecznym. A, czy my tego chcemy, czy zmieniamy swoje życie, czy naprawdę Jezus jest zakotwiczony w naszym sercu, czy pragniemy Go i tęsknimy za Nim?

Gdyby tak było, to Nabożeństwa Majowe, Czerwcowe ku czci Serca Jezusowego powinny być wypełnione po brzegi naszą obecnością. Tym czasem w kościele jest garstka ludzi. Nie możemy składać tylko deklaracji, choćby najpiękniejszymi słowami, bo Królowanie Jezusa to nie tylko słowa, lecz zmiana życia, miłosierdzie, czyny i miłość względem tych, z którymi żyjemy i spotykamy się. Publiczne ogłoszenie Chrystusa Królem, powinno zaczynać się od obrania Go Królem naszych sumień i serc. A czy tak jest? Czy wielu z nas nie rzuca Jezusowi



zaledwie jakiś okrucinów przyjaźni i serca?. A Jezus miłością nieskończoną nie tylko nas umiłował, ale nadal miłuje. Tak, Jezus ciągle nas kocha. Jeśli naprawdę tęsknimy za Jezusem, jeśli pragniemy, by był Panem i Królem naszych serc, to dlaczego tak mało osób adoruje Jezusa w Tabernakulum? Wielu z nas ciągle chce Jezusowi dyktować, co ma robić, stale czegoś szuka. Ale czego?. Chyba nie Jezusa, bo On stale, cierpliwie na nas czeka w naszym lokalnym kościele utajony w Najświętszym Sakramencie, a „wartość” Mszy św. odprawianej czy przez Ojca Świętego, czy naszych Kapłanów jest taka sama i Jezus w każdej Eucharystii, jeśli tylko zechce może nas obdarować Swymi łaskami. Nie trzeba, więc „gonić” za Nim, a raczej zatrzymać się, przyjść do swojego kościoła, uklęknąć, popatrzeć na Jezusa

porozmawiać z Nim i odpocząć przy Jego Sercu. Będzie to niezbity dowód, że kochamy Jezusa i pragniemy by On i tylko On był Królem naszych serc i sumień. Zacznijmy od naszych rodzin, od zmiany myślenia i postępowania. Gdyby w naszych sercach, rodzinach Chrystus był naprawdę na pierwszym miejscu, to w Nabożeństwie majowym, czerwcowym, październikowym, Roratach, czy Gorzkich Żalach uczestniczyłoby z chęcią wiele młodzieży i dzieci, a nie tylko z obowiązku kandydaci do bierzmowania, czy dzieci przygotowujące się do Pierwszej Komunii św. A, rodzice, czy dziadkowie przestaliby mówić: „co zrobić, nie ona pierwsza i ostatnia, teraz taka moda, takie czasy przyszły”. To nie tak. Nic nie przyszło, ani moda, ani czasy, tylko dorośli „coś” się pogubili za miano bycia „postępowymi i nowoczesnymi”. To jednak wcale nie popłaca, wręcz przeciwnie, zbieramy teraz owoce tej bezmyślności. A, tak naprawdę, to nie przystoi, by w taki sposób usprawiedliwiać zanik praktyk religijnych u swoich dzieci, czy wnuków. Jest rzeczą chwalebna by Jezus Królował w naszych rodzinach, społeczeństwie i kraju, lecz nie powinno nam chodzić o statystykę, o ilość

odbytych Intronizacji, lecz o gorące przyłgnięcie do Serca Bożego, o uczciwe, święte życie. A wtedy to już tylko krok do ogłoszenia Jezusa naszym Królem i radosnego „Przyjdź Królestwo Twoje” Jezus bardzo pragnie naszych stęsknionych czystych, pełnych nadziei, ufnych serc. Nie ludźmy się jednak, że bez modlitwy, bez Adoracji, bez Eucharystii, będzie nas na to stać.

ks. Augustyn CR



Z kroniki parafialnej...

1. 09. 2010 r. - Mszą św. o godz. 18³⁰ wraz z obrzędem poświęcenia przyborów szkolnych rozpoczęliśmy uroczyste nowy rok szkolno – katechetyczny. Wraz z nowym rokiem wędrówkę rozpoczął „Miś”, któremu przez cały tydzień należy czytać Pismo Święte. Tradycyjnie już na zakończenie roku szkolno - katechetycznego „Miś” trafi do tego dziecka, które najwięcej razy przyniesie serce z dobrymi uczynkami i wrzuci je w niedzielę do „Kosza Dobra”.



7. 09. 2010 r. - we wtorkowy dzień księży z naszej parafii uczestniczyli w Kongregacji duchowieństwa, która odbywała się we Lwowie – Brzuchowicach.

8. 09. 2010 r. - w święto Narodzenia NMP zwane w tradycji świętem Matki Bożej Siewnej przeżywaliśmy doroczną uroczystość odpustową w Czukwi. Jednocześnie w tym dniu świętowaliśmy w Czukwi 20-lecie otwarcia kościoła. Uroczystej Mszy św. wraz z procesją przewodniczył ks. bp Leon Mały.

11. 09. 2010 r. - wczesnym rankiem sprzed naszego kościoła wyruszył autokar z pielgrzymami do Lwowa. Pielgrzymi uczestniczyli w procesji z relikwiami bł. Jakuba Strzemię z kościoła św. Antoniego do Katedry.



15. 09. 2010 r. - od tego dnia po wakacyjnej przerwie wznowiła swoją działalność nasza parafialna świetlica.

24-25. 09. 2010 r. - w tych dniach zostały wyczyszczone i odmalowane główne wejściowe drzwi do naszego kościoła oraz miało miejsce malowanie na zewnątrz ścian kościoła.

25. 09. 2010 r. - ks. Augustyn uczestniczył w uroczystości odpustowej ku czci Matki Bożej Saletyńskiej w Łanowicach.

1. 10. 2010 r. - podczas mszy św. z racji wspomnienia św. Tereski od Dzieciątka Jezus miał miejsce obrzęd błogosławieństwa róż. Po Mszy św. zostały poświęcone i wręczone różańce dla dzieci z Kółka Misyjnego.

3. 10. 2010 r. - w pierwszą niedzielę października na wieczornej Mszy św. miał miejsce obrzęd poświęcenia i wręczenia różańców dla dzieci, które rozpoczęły przygotowanie do I Komunii świętej.



9. 10. 2010 r. - w tym dniu młodzież, którą zorganizował Andrzej Ratusz prowadziła prace porządkowe na cmentarzu w Dublanach, za co serdecznie im dziękujemy. Ponadto w tym dniu zostały zakończone prace związane z wymianą nowych bocznych drzwi wejściowych do naszego kościoła.

10. 10. 2010 r. - w „Niedzielę Papieską” modliliśmy się o rychłe wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego Jana Pawła II, a ponadto dzieci i młodzież wraz z s. Elżbietą zaprezentowały program poświęcony osobie polskiego papieża.



11-16. 10 2010 r. - w tych dniach nasza parafię odwiedziły relikwie bł. Jakuba Strzemię. Uroczystości nawiedzenia przewodniczył ojciec Sławomir franciszkanin, który przybliżył nam postać bł. Jakuba. Relikwie nawiedzały także wszystkie nasze filialne kościoły. Natomiast z piątku na sobotę relikwie bł. Jakuba Strzemię zostały przeniesione w uroczystej procesji do grekokatolickiej cerkwi Narodzenia NMP. Podczas Mszy św. kończącej peregrynację relikwie bł. Jakuba Strzemię zostały umieszczone w głównym ołtarzu w naszym kościele.

24. 09. 2010 r. - w niedzielę misyjną nie tylko modliliśmy się w intencji misji, które prowadzi Kościół na całym świecie, ale także s. Elżbieta wraz z dziećmi z Kółka Misyjnego zorganizował loterię oraz kiermasz. Wszystkim, którzy kupowali losy dziękujemy za dar serca – pieniądze ze sprzedanych losów zostały przeznaczone na wsparcie dzieci w Ugandzie.

25-26. 10. 2010 r. - dzieci z Kółka Misyjnego wraz z s. Elżbietą w ramach jesiennych ferii wyjechały do Łanowic.

26. 10. 2010 r. - we wtorkowy dzień były zbierane dary i produkty na WSD we Lwowie Brzuchowicach. Składamy serdeczne „Bóg zapłać” tym, którzy wsparli seminarium i przygotowujących się do kapłaństwa kleryków.



SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO PRZYJĘLI:



Maria Lenart - 24. 10. 2010 r.

Mateusz Lewkowicz - 24. 10. 2010 r.

Drodzy Rodzice i Chrzestni - niech wasze dzieci wzrastają w zdrowiu, latach i łasce u Boga i ludzi. Pamiętajcie o obowiązku wychowania ich w wierze, aby zachowując Boże przykazania, miłowały Boga i bliźniego, jak nas nauczył Jezus Chrystus. Słowem i przykładem własnego życia pomagajcie im zachować godność dzieci Bożych, nieskalaną aż po życie wieczne.

✠ Odeszli do Pana

Stanisława Jarema 11. 10. 2010 r.

Stanisław Melnerowicz 20. 10. 2010 r.

Maria Chomicz 21. 10. 2010 r.

Jan Pacholewski 22. 10. 2010 r.

*Tobie Boże, polecamy naszych zmarłych i prosimy Cię, Ojczy pełen miłosierdzia, odpuść im grzechy, które popełnili z ludzkiej ułomności, aby umarli dla świata żyli dla Ciebie...
Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...*

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠



Różańcowa

modlitwa za zmarłych o godz. 17³⁰

- poniedziałek
- środa
- piątek

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

Postaraj się uporządkować i zapamiętać słowa z Pisma Świętego mówiące o źródle i wzorze świętości.

| | | | |
|--------|------------|---------|------|
| jestem | uświęcić | Bądźcie | się |
| Ja | ponieważ | święty | wasz |
| jestem | świętymi | Pan | bo |
| Bóg | Kpł 11, 44 | | |

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

STRONA INTERNETOWA PARAFII

www.samborparafia.at.ua

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

Gazetkę Parafialną „Przygotujcie drogę Panu...” redagują: Redaktor naczelny

ks. Proboszcz Andrzej Kurek CR oraz Ewelina Borsuk; Maria Iwanowa

s. Elżbieta; ks. Augustyn Bazan CR Adres redakcji: ul. Sachajdacznego 7; 81 – 400 Sambor;

e-mail: samborparafia@o2.pl Gazetka utrzymuje się z dobrowolnych ofiar i nie jest dla Parafii źródłem

jakiegokolwiek dochodu - dofinansowana jest w ramach projektu: „zadanie realizowane w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2010 r.”.